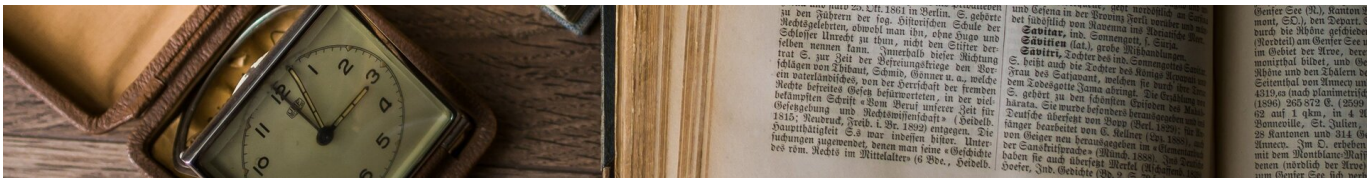

Rozprawa o metodzie – praca z tekstem

- Wprowadzenie
- Przeczytaj
- Gra dydaktyczna
- Sprawdź się
- Dla nauczyciela

Bibliografia:

- Źródło: Rene Descartes , *Rozprawa o metodzie*, tłum. W. Wojciechowska, Warszawa 1981, s. 37–38.
- Źródło: Friedrich Nietzsche, *Teoriopoznawcze wprowadzenie o prawdzie i kłamstwie w sensie pozamoralnym, Teksty, 3/51*, tłum. K. Wolicki, s. 174.
- Źródło: Rene Descartes, *Medytacje o pierwszej filozofii*, tłum. M. Ajdukiewiczowa, s. 22.
- Źródło: Rene Descartes, *Rozprawa o metodzie*, tłum. W. Wojciechowska, Warszawa 1981.

Rozprawa o metodzie – praca z tekstem

Źródło: Pixabay, domena publiczna.

Tekst pisany jest najczęstszym nośnikiem treści filozoficznych. W opinii samych filozofów aktywność pisarska nie ma jednak jednoznacznego charakteru. Niektórzy filozofujący podkreślają, że myśl, która jest zapisana, zastyga, i jej dalsze życie może być tylko interpretacją, podczas gdy myśl żywa podważa swoje wcześniejsze ustalenia i ten jej nieustanny ruch jest właściwym wyrazem filozofowania. Wydaje się jednak, że tak samo konieczny jest ruch myśli, jak zatrzymywanie go i utrwalanie w formie literackiej – kultura, jej rozwój nie obędą się bez dialogu z wciąż na nowo odczytywaną myślą minioną, a przecież nie znamy lepszej formy utrwalania myśli niż tekst.

Tekst filozoficzny jest zawsze wyzwaniem, treścią, która domaga się interpretacji. Sztuka czytania i interpretowania tekstów towarzyszy filozofii od zawsze, jest ona także odrębnym przedmiotem filozoficznego namysłu, zwłaszcza w ostatnim stuleciu, kiedy to filozofia istotnym przedmiotem swoich dociekań uczyniła język.

Mimo tego, że istotnym wymogiem filozofowania jest ścisłość używanych pojęć, dużą ich część cechuje wieloznaczność, której źródłem jest zarówno kultura, w jakiej tekst powstał, jak i ta, w jakiej był i jest aktualnie czytany. Lektura tekstu filozoficznego jest tym samym traktowana jako dialog pomiędzy znaczeniami zakorzenionymi w procesie powstawania dzieła oraz jego historycznymi kontekstami a czytającym, który każdorazowo wnosi do lektury konteksty i znaczenia własne. Sens pojawiający się w lekturze nie jest więc ani po prostu odkrywany w dziele, ani też tworzony dowolnie przez odbiorcę. Powstaje

w przestrzeni pomiędzy nimi. Warunkiem i pierwszym etapem dialogu z dziełem pochodzącym z przeszłości jest uważne zaznajomienie się z nim, odsłonięcie celów i jego wewnętrznej struktury. Można postępować tak z tekstem René Descartesa, pochodzącego z części IV jego popularnej książki *Rozprawa o metodzie właściwego kierowania rozumem i poszukiwania prawdy w naukach*, w której autor daje zwięzły wykład wybranych wątków swojego systemu filozoficznego. Wspomagając się przybliżeniem poglądów Kartezjusza zamieszczonym dalej, dokonasz analizy fragmentu zawierającego autorski opis drogi do kilku podstawowych tez filozoficznych, między innymi najsłynniejszej tezy Kartezjusza: „myślę, więc jestem".

> **Twoje cele**
>
> - Poznasz podstawowe problemy filozofii Kartezjusza.
> - Dokonasz analizy tekstu Kartezjańskiego poprzez: rozpoznanie celów autora; rozpoznanie pojęć, etapów wywodu, a także argumentów.
> - Porównasz stanowisko Kartezjusza z innymi kontekstami filozoficznymi.

Przeczytaj

Frans Hals, *Portret René Descartes* (1596–1650), 1648
Filozofów wybitnych było w rzeczywistości niewielu. Wejście do filozoficznego panteonu wymaga i odkrywczości, i tego, by idee danego filozofa wyznaczyły horyzont myślenia w wiekach późniejszych. Takie warunki spełnił niewątpliwie René Descartes, zwany po polsku Kartezjuszem. O Kartezjuszu mówi się, że jest ojcem nowożytnego racjonalizmu, czyli rozległego nurtu myślowego, który w oparciu o założenia kartezjańskie w dużej mierze wypełnił przestrzeń filozofii XVII i XVIII wieku, zaś jego wpływy sięgają współczesności.
Źródło: domena publiczna.

Francuski filozof przede wszystkim odznaczał się przekonaniem, że możliwa jest wiedza pewna, osiągana poprzez pracę autonomicznego rozumu, tzn. nieuznającego żadnych zewnętrznych autorytetów. Przekonanie to nie było bynajmniej w jego czasach oczywiste – nie sprzyjał mu zmierzch poznawczych ambicji scholastyki oraz rozproszone i niejednoznaczne efekty pracy filozofów Odrodzenia. Kartezjusz podjął jednak dzieło stworzenia nowej metody poznania oraz nowego systemu wiedzy i wytrwał przy swoich tezach, mimo wielu zarzutów, których nie szczędzili mu współcześni. W wiedzy cenił ścisłość, porządek, który ujmował na wzór matematyki, oraz praktyczną stosowalność, dzięki czemu torował drogę wielkiemu nowożytnemu projektowi dominacji człowieka nad naturą. Prócz zdobyczy filozoficznych zawdzięczamy Kartezjuszowi niebagatelne osiągnięcia w algebrze, geometrii, fizjologii, fizyce i innych naukach.

Budowanie nowej wiedzy wymagało nowych podstaw. Pierwszym intelektualnym aktem Kartezjusza było zwątpienie w całość wiedzy, w tym w istnienie świata zewnętrznego, istnienie Boga, nawet wiedzę matematyczną. „Trzeba raz w życiu z gruntu wszystko obalić i na nowo rozpocząć od pierwszych podstaw” – o tym radykalnym zamiarze Kartezjusz pisał

w swoim podstawowym dziele *Medytacje o pierwszej filozofii*. Metodycznie pokazując nieprawomocność wszelkich sądów, Kartezjusz poszukiwał owej *pierwszej podstawy*, czyli tezy, w którą zwątpić się nie da. Posługiwał się na tej drodze trzema najbardziej w swoim przekonaniu radykalnymi argumentami sceptycznymi. Dwa pierwsze, ujęte w *Rozprawie*, sprowadzają się do tego, że poszukiwana przez filozofa teza nie może pochodzić z postrzeżeń zmysłowych oraz musi być prawdziwa i we śnie, i na jawie. Najciekawszy natomiast i najbardziej oryginalny był argument trzeci, zwany argumentem z demona zwodziciela, niestety nieobecny w *Rozprawie*. Argument ten nakładał na poszukiwaną przez filozofa tezę swoisty rygor – teza ta musiała być prawdziwa nawet w sytuacji istnienia potężniejszego od człowieka demona, który potrafiłby narzucać nam dowolne myśli i dlatego można za jego pomocą podważyć także sądy matematyczne i logiczne. Kartezjusz rozwiązał problem za pomocą swojego słynnego *cogito ergo sum* (*myślę, więc jestem*), która to teza jego zdaniem przezwycięża i ten, i pozostałe argumenty sceptyczne. Nawet jeżeli demon mnie zwodzi, nawet jeżeli w myśleniu błądzę, to – utrzymywał Kartezjusz – akt myślenia jest niepowątpiewalny, a zatem musi istnieć coś, co myśli, czyli rozum lub inaczej – substancja myśląca albo dusza. Cóż to jednak znaczy – myśleć? Kartezjusz to pojęcie ujmował szeroko, jako oznaczające wszystkie akty psychiczne.

Przyjęcie *cogito* jako „archimedesowego punktu" procesu tworzenia systemu wiedzy miało znaczące konsekwencje. Filozofia późniejsza jako oczywisty punkt wyjścia przyjmować będzie za Kartezjuszem właśnie istnienie tego, co myśli. To rozwiązanie zasadniczo różni filozofię nowożytną od średniowiecznej i starożytnej, gdzie pierwszym i oczywistym założeniem było istnienie tego, co jest poznawane – bytu.

Kartezjański fundament stworzył jego autorowi – o ile ten chciał posuwać się dalej na drodze poznania – pewne kłopoty. Kartezjański podmiot poznający wie, że on sam istnieje, ale niczego poza tym nie wie. Czy jest

bowiem możliwe rozstrzygnięcie na gruncie tego, co już poznane, czyli umysłu i jego treści (w terminologii kartezjańskiej – idei), kwestii istnienia czegokolwiek poza umysłem – Boga, świata, przyrody itd.?
Źródło: domena publiczna.

Kartezjusz postawił znak zapytania przy jednym z naturalnych i codziennych przeświadczeń człowieka – że poza nami istnieje świat - otwierając sytuację trudną do zaakceptowania, choć logicznie możliwą – że poza umysłem nic nie istnieje, a przynajmniej nie da się tego rozstrzygnąć. Nie zamierzał jednak pozostać w tym miejscu i podjął trud skonstruowania dowodu na to, że treściom umysłu (ideom) odpowiadają realne przedmioty realnego świata. Problem okazał się niełatwy i Kartezjusz sięgnął ostatecznie po pośrednictwo Boga, konstruując dowód na jego istnienie. Dowód kartezjański przyjmuje przesłankę natywistyczną, mówiącą, że w umyśle istnieją wrodzone pojęcia doskonałości i nieskończoności, których twórcą mógł być tylko Bóg. Dopiero mając ten dowód, filozof znajduje w doskonałości istniejącego Boga gwarancję tego, że pojęcia umysłu dotyczą realnego świata.
W swoim mniemaniu Kartezjusz uprawomocnił jednak możliwość zdobycia na gruncie rozumu wiedzy pewnej i dotyczącej rzeczywistości. Umysłowi przyznał więc rolę źródła i miary prawdy. Oznaczało to porzucenie wartości wiedzy postrzeżeniowej oraz przekonanie, że kryteria prawdziwości to jasność i wyraźność, z jaką rozpoznajemy sądy w naszym umyśle.

Rozstrzygnąwszy kwestie poznawcze, Kartezjusz przeszedł do problemów metafizycznych. Metafizyka w jego ujęciu była dualistyczna i mechanistyczna. Oznaczało to radykalne oddzielenie myślenia od materii (przyrody), traktowanych jako dwie różne istotowo substancje, przyznanie im odrębnych zasad funkcjonowania oraz odrębnych zasad ich wyjaśniania (fizyki mechanistycznej w przypadku przyrody oraz psychologii w przypadku umysłu). W perspektywie dualistycznej Kartezjusz starał się interpretować również relację duszy i ciała, otwierając tzw. problem psychofizyczny, który był później jednym z zasadniczych problemów filozofii, a dzisiaj jest przedmiotem dociekań powstałej w XX wieku dyscypliny filozoficznej – filozofii umysłu.

Co Kartezjusz wniósł do tworzącego się nowożytnego obrazu rzeczywistości? Po pierwsze wizję człowieka rozumnego, stojącego ponad mechanistyczną (i nieożywioną, według Kartezjusza) przyrodą, mogącego nie tylko poznawać jej prawa ściśle i bez ograniczeń, ale też stosować owoce tego poznania w praktyce. Po drugie – przekonanie, że skuteczne poznanie może być dziełem autonomicznego, a więc nieskrępowanego dogmatami wiary, rozumu, wzorem poznania zaś jest matematyka. Po trzecie – obraz przyrody (w tym człowieczego ciała) jako materialnych i nieożywionych rzeczy, poruszających się wedle praw mechaniki, a więc poznawalnych i przewidywalnych w swoim zachowaniu.

Słownik

idea

w terminologii kartezjańskiej i późniejszej *idee* oznaczają treści umysłu; warto zwrócić uwagę na fundamentalną różnicę między tym a platońskim znaczeniem tego słowa – dla Platona idee są realnymi bytami pozaumysłowymi

natywizm

(łac. *nativus* – wrodzony) stanowisko filozoficzne dotyczące źródeł poznania, zgodnie z którym w umyśle człowieka istnieją wrodzone treści poznawcze

problem psychofizyczny

problem stosunku ciała i duszy w szczególności pytanie czy są to substancje odrębne i czy istnieje ich wzajemne oddziaływanie na siebie; Kartezjusz dał odpowiedź pozytywną na pytanie pierwsze i negatywną na drugie

punkt archimedesowy

przywołując znane powiedzenie Archimedesa, Kartezjusz pisał: „Aby całą ziemię poruszyć z miejsca, żądał Archimedes tylko punktu, który by był stały i nieruchomy; należy więc oczekiwać wielkich rzeczy, jeżeli znajdę choćby coś najmniejszego, co byłoby pewne i niewzruszone"; chodziło oczywiście o niepodważalną tezę, która mogłaby służyć jako dźwignia całego systemu wiedzy

scholastyka

zespół nurtów filozofii średniowiecznej, a także metoda w tych szkołach używana; cechą główną scholastyki było filozofowanie w horyzoncie treści objawienia

filozofia umysłu

dyscyplina filozofii powstała w XX wieku i zajmująca się naturą umysłu, badaniem funkcji i stanów mentalnych oraz ich relacji z ciałem

Gra dydaktyczna

Polecenie 1

Rozwiąż interaktywny quiz i sprawdź swoją wiedzę na temat filozofii kartezjańskiej. Na odpowiedź na wszystkie pytania masz 5 minut. Jeżeli zdarzyło ci się popełnić błąd, po zakończonym teście sprawdź, które odpowiedzi są nieprawidłowe, i spróbuj jeszcze raz.

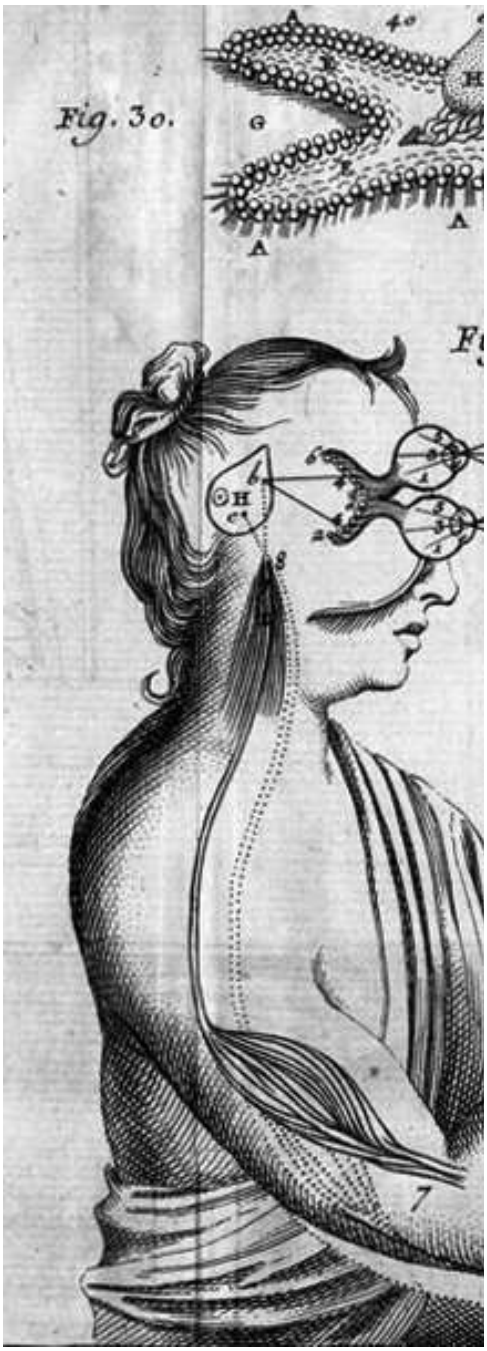

Test

Sprawdź swoją wiedzę na temat filozofii kartezjańskiej, biorąc udział w grze.

Poziom trudności:
łatwy

Limit czasu:
5 min

Twój ostatni wynik:
-

Uruchom

Polecenie 2

Sprawdź się

Rozprawa o metodzie właściwego kierowania rozumem i poszukiwania prawdy w naukach jest pierwszą pracą Kartezjusza i pierwszą, w której dokonuje on częściowego podsumowania swoich dociekań. W porównaniu z dziełami późniejszymi, zwłaszcza *Medytacjami* o pierwszej filozofii, *Rozprawa...* nie zawiera jednak pełnego obrazu wywodów kartezjańskich. Niektóre dojrzały później.

Rene Descartes

Rozprawa o metodzie

[fragment części 4]

(...) trzeba mi (...) odrzucić, jako bezwarunkowo fałszywe, wszystko to, w czym mógłbym powziąć najmniejszą wątpliwość, aby się przekonać, czy nie zostanie potem w moich przekonaniach coś, co by było zupełnie niewątpliwe. Tak z przyczyny, iż zmysły nasze zwodzą nas niekiedy, przyjąłem, że żadna rzecz nie jest taka, jak one nam przedstawiają. Ponieważ zaś istnieją ludzie, którzy się mylą w rozumowaniu nawet odnośnie najprostszych przedmiotów geometrii i wyciągają z nich mylne wnioski, pomyślawszy przy tym, iż ja jestem podległy błędom równie jak każdy inny, odrzuciłem jako błędne wszystkie racje, które wziąłem poprzednio za dowody. Wreszcie uważając, że wszystkie te same myśli, jakie mamy na jawie, mogą nam przychodzić wówczas, kiedy śpimy, zasię wówczas żadna z nich nie jest prawdziwa, postanowiłem założyć, iż wszystko, co kiedykolwiek dotarło do mego umysłu, nie bardziej jest prawdziwe niźli złudzenia senne.

Ale zaraz potem zwróciłem uwagę, iż podczas gdy upieram się przypuszczać, że wszystko jest fałszywe, koniecznym jest, abym ja, który to myślę, był czymś; i spostrzegłszy, iż ta prawda: myślę, więc jestem, jest tak mocna i pewna, że wszystkie najskrajniejsze przypuszczenia sceptyków nie zdolne są jej obalić, osądziłem, iż mogę ją przyjąć bez skrupułu za pierwszą zasadę filozofii, której szukałem.

Następnie, rozpatrując z uwagą, czym jestem, spostrzegłem, iż o ile mogę sobie przedstawić, że nie mam ciała i że nie ma żadnego świata ani miejsca, gdzie bym był, nie mogę sobie jednakowoż przedstawić, jakobym nie istniał wcale. Przeciwnie, z tegoż właśnie, iż zamierzałem wątpić o prawdzie innych rzeczy, wynikało bardzo jasno i pewnie, że istnieję; natomiast, gdybym tylko przestał myśleć, choćby nawet wszystka reszta tego, co sobie wyobraziłem, była prawdą, nie miałbym żadnej przyczyny mniemać, iż istnieję. Poznałem stąd, że jestem substancją, której całą istotą, czyli naturą, jest jeno myślenie, i która, aby istnieć, nie potrzebuje żadnego miejsca, ani nie zależy od żadnej rzeczy materialnej; tak, iż owo ja, to znaczy dusza, przez którą jestem tym, czym jestem, jest całkowicie odrębna od ciała, a nawet jest łatwiejsza do poznania niż ono, i że gdyby nawet ono nie istniało, byłaby i tak wszystkim, czym jest.

Po czym rozważyłem w ogólności, czego potrzeba, aby twierdzenie jakieś było prawdziwe i pewne; skoro bowiem znalazłem twierdzenie, o którym wiedziałem, że jest pewne, sądziłem, iż powinienem również wiedzieć, na czym polega ta pewność. I stwierdziwszy, iż w owym: myślę, więc jestem, nie ma nic, co by mnie upewniało, iż mówię prawdę, prócz tego, iż widzę bardzo jasno, że aby myśleć, trzeba istnieć, osądziłem, iż mogę przyjąć za ogólną regułę, że wszelkie rzeczy, które pojmujemy bardzo jasno i bardzo wyraźnie, są prawdziwe: zachodzi jeno niejaka trudność w tym, aby stwierdzić należycie, które to rzeczy pojmujemy wyraźnie. Zastanawiając się następnie nad tym, iż wątpię, i że tym samym istota moja nie jest zupełnie doskonała, widziałem bowiem jasno, iż znać jest większą doskonałością niż wątpić, powziąłem myśl. aby dochodzić, skąd nauczyłem się myśleć o czymś bardziej doskonałym niż ja sam, i rozeznałem z całą oczywistością, iż musiałem się nauczyć tego od jakiejś istoty, która jest rzeczywiście bardziej ode mnie doskonała. Co się tyczy myśli moich o wielu innych rzeczach na zewnątrz mnie, jak o niebie, o ziemi, o świetle, cieple i tysiącu innych, nie byłem w takim kłopocie, aby wiedzieć, skąd pochodzą. Nie widząc bowiem w nich

nic, co by je miało czynić w mym mniemaniu wyższymi nade mnie, mogłem sądzić, iż jeżeli są prawdziwe, są dziedziną zależną od mojej natury, od tego, co posiada ona doskonałego; jeżeli nieprawdziwe, wziąłem je snadź z nicości, to znaczy znalazły się we mnie na skutek tego, co posiadam ułomnego.

Ale inna była sprawa z pojęciem istoty bardziej doskonałej niż moja; to bowiem, abym je czerpał z nicości, było rzeczą oczywiście niemożliwą. Że zaś myśl, aby coś doskonałego mogło być następstwem czegoś mniej doskonałego i było dziedziną odeń zależną, jest równie odpychająca jak to, aby coś mogło powstać z niczego, nie mogłem również wysnuć tego pojęcia z samego siebie: tak iż pozostawało tylko, że pomieściła ją we mnie istota rzeczywiście bardziej ode mnie doskonała, a nawet posiadająca sama w sobie wszystkie doskonałości, o których mogę mieć jakieś pojęcie, to znaczy, aby się wyrazić w jednym słowie, która jest Bogiem. Do tego dodałem, iż ponieważ znam doskonałości, których mi zbywa, nie jestem jedyną istotą, jaka istnieje (posłużę się tu, jeśli pozwolicie, swobodnie terminami Szkoły), ale że musi koniecznie istnieć jeszcze jakaś inna, bardziej doskonała, od której jestem zależny i od której nabyłem wszystko, co posiadam. Gdybym bowiem był sam i niezależny od czego bądź innego, tak iż z siebie samego posiadałbym tę odrobinę, poprzez którą uczestniczę w doskonałej istocie, z tą samą racją mógłbym posiadać z siebie całą resztę, której braku mam świadomość, i przeto być samemu nieskończonym, wiecznym, niezmiennym, wszystkowiedzącym, wszechmogącym i mieć wreszcie wszystkie doskonałości, które mogłem dostrzec w Bogu. Wedle powyższego rozumowania bowiem, aby poznać naturę Boga na tyle, na ile moja natura jest do tego zdolna, trzeba mi było jedynie rozważyć w związku z każdą rzeczą, której jakąś ideę znajdowałem w sobie, czy jest doskonałością posiadać ją, czy nie. Byłem przy tym pewien, że każda z tych, które znamionują jakąś niedoskonałość, nie znajdzie się w nim, ale że wszystkie inne tam będą. Tak widziałem, iż wątpienie, niestałość, smutek i podobne

rzeczy nie mogą w nim być, zważywszy, że ja sam wielce byłbym rad będąc od nich wolny

Źródło: Rene Descartes, *Rozprawa o metodzie*, tłum. W. Wojciechowska, Warszawa 1981.

Pokaż ćwiczenia:

Ćwiczenie 1

Na podstawie tekstu określ cel, dla którego on powstał.

Ćwiczenie 2

Przeczytaj ponownie tekst, dzieląc go na części. Do każdej z nich zaproponuj tytuł, który będzie dotyczyć jej przedmiotu i tez. Podaj dziedzinę filozofii, do której należy główny wątek tekstu. Podaj numery tych części, w których znajdują się wątki z innych dziedzin lub dyscyplin filozofii. Nazwij te dziedziny/dyscypliny.

Część 1:

Część 2:

Część 3:

Część 4:

Część 5:

Część 6:

Część 7:

Ćwiczenie 3

Na podstawie poniższego fragmentu zastanów się: co znaczy „pierwsza podstawa”?

Rene Descartes

Medytacje o pierwszej filozofii

> Przed kilkoma już laty spostrzegłem, jak wiele rzeczy fałszywych uważałem w mojej młodości za prawdziwe i jak niepewne jest to wszystko, co później na ich podstawie zbudowałem; [doszedłem więc do przekonania], że jeżeli chcę nareszcie coś pewnego i trwałego w naukach ustalić, to trzeba raz w życiu z gruntu wszystko obalić i na nowo rozpocząć od pierwszych podstaw.

Źródło: Rene Descartes, *Medytacje o pierwszej filozofii*, tłum. M. Ajdukiewiczowa, s. 22.

Ćwiczenie 4

Na podstawie poniższego tekstu zastanów się, czy celem dociekań Kartezjusza było zwątpienie w wiedzę geometryczną i zmysłową. Jeżeli na te pytania odpowiedziałeś negatywnie, napisz, co było celem dociekań myśliciela.

Rene Descartes

Rozprawa o metodzie

(…) trzeba mi (…) odrzucić, jako bezwarunkowo fałszywe, wszystko to, w czym mógłbym powziąć najmniejszą wątpliwość, aby się przekonać, czy nie zostanie potem w moich przekonaniach coś, co by było zupełnie niewątpliwe. Tak z przyczyny, iż zmysły nasze zwodzą nas niekiedy, przyjąłem, że żadna rzecz nie jest taka, jak one nam przedstawiają. Ponieważ zaś istnieją ludzie, którzy się mylą w rozumowaniu nawet odnośnie najprostszych przedmiotów geometrii i wyciągają z nich mylne wnioski, pomyślawszy przy tym, iż ja jestem podległy błędom równie jak każdy inny, odrzuciłem jako błędne wszystkie racje, które wziąłem poprzednio za dowody.

Źródło: Rene Descartes , *Rozprawa o metodzie*, tłum. W. Wojciechowska, Warszawa 1981, s. 37–38.

Ćwiczenie 5

Odpowiedz na pytanie: czy dla uzasadnienia tezy *myślę, więc jestem* ważna jest prawdziwość mojego myślenia?

Ćwiczenie 6

Źródło: dostępny w internecie: https://pixabay.com/pl/illustrations/papier-artyku%C5%82y-papiernicze-pergamin-68833/ [dostęp 23.07.2019 r.].

Ćwiczenie 7

Zapoznaj się z dowodem na istnienie Boga autorstwa Tomasza z Akwinu [Tomasz z Akwinu, *Suma teologiczna*, część I, zagadnienie 2, art 3]. Weź pod uwagę np. drogę pierwszą, czyli dowód z ruchu. Wyodrębnij przesłankę dowodu. Przypomnij sobie jaka była przesłanka dowodu kartezjańskiego, na tej podstawie sformułuj różnice między dowodami i odpowiedz na pytanie: jaka okoliczność uniemożliwiała Kartezjuszowi przyjęcie drogi Tomasza w dowodzeniu istnienia Boga?

Ćwiczenie 8

Odpowiedz na poniższe pytania.

Jeżeli jesteś pewny jakiegokolwiek sądu, to jakie są podstawy tej pewności?

Czy jest możliwe, abyśmy uzyskali pewność, że złośliwy demon nie zwodzi nas w kwestii istnienia rzeczy zewnętrznych, albo że nie jesteśmy umysłami podłączonymi do komputerów, które wytwarzają w nas wrażenia i myśli?

W jakim utworze z obszaru kultury popularnej wykorzystany został motyw ludzi podłączonych do komputerów i żyjących w sztucznym świecie?

Ćwiczenie 9

Przeczytaj poniższy tekst i odpowiedz na pytania.

Friedrich Nietzsche

Teoriopoznawcze wprowadzenie o prawdzie i kłamstwie w sensie pozamoralnym, Teksty, 3/51

(…) czym że jest dla nas w ogóle prawo przyrody? Znane jest nam nie samo w sobie, lecz tylko w swoich skutkach, tzn. w relacjach do innych praw przyrody, które z kolei też są nam znane jedynie jako sumy relacji. Wszystkie zatem te relacje odsyłają tylko stale jedne do drugich i z istoty swej są dla nas z gruntu niezrozumiałe, znamy w nich rzeczywiście wyłącznie to, co wnosimy sami, czas, przestrzeń, czyli stosunki następstwa i liczby. Otóż akurat cała owa cudowność, która nas w prawach przyrody zadziwia, która domaga się od nas wyjaśnienia i która mogłaby skłaniać do nieufności wobec idealizmu, polega właśnie wyłącznie na rygorze matematycznym oraz niezłomności czasowych i przestrzennych wyobrażeń. Te jednak wytwarzamy w sobie i z siebie z koniecznością, z jaką pająk wysnuwa nić; jeśli zmuszeni jesteśmy pojmować wszelkie rzeczy tylko w tych formach — nie ma już nic zdumiewającego w tym , że we wszelkich rzeczach pojmujemy naprawdę właśnie te tylko formy: wszystkie bowiem rzeczy muszą być nacechowane prawami liczby i liczba jest właśnie tym, co najbardziej w rzeczach zadziwia. Wszelka prawidłowość, która nam tak imponuje w ruchu, gwiazd i w procesie chemicznym, pokrywa się w istocie z właściwościami nanoszonymi na rzeczy przez nas samych, tak że w ten sposób imponujemy sobie sami.

Źródło: Friedrich Nietzsche, *Teoriopoznawcze wprowadzenie o prawdzie i kłamstwie w sensie pozamoralnym, Teksty, 3/51*, tłum. K. Wolicki, s. 174.

Jaki obraz poznania przyrody proponuje autor?

Jak wygląda ten obraz w porównaniu z wyobrażeniem kartezjańskim?

Który obraz jest ci bliższy? Odpowiedź uzasadnij.

Dla nauczyciela

Autor: Paweł Kaniowski

Przedmiot: Filozofia

Temat: *Rozprawa o metodzie* – praca z tekstem

Grupa docelowa:

Szkoła ponadpodstawowa, liceum ogólnokształcące, technikum, zakres rozszerzony

Podstawa programowa:
Zakres rozszerzony
Treści nauczania – wymagania szczegółowe
II. Elementy historii filozofii.
3. René Descartes. Uczeń:
5) analizuje fragment Rozprawy o metodzie René Descartesa (cz. IV).

Kształtowane kompetencje kluczowe:

- kompetencje obywatelskie;
- kompetencje w zakresie świadomości i ekspresji kulturalnej;
- kompetencje cyfrowe;
- kompetencje osobiste, społeczne i w zakresie umiejętności uczenia się;
- kompetencje w zakresie rozumienia i tworzenia informacji.

Cele lekcji (językiem ucznia):

- Poznasz podstawowe problemy filozofii Kartezjusza.
- Dokonasz analizy tekstu Kartezjańskiego poprzez: rozpoznanie celów autora; rozpoznanie pojęć, etapów wywodu, a także argumentów.
- Porównasz stanowisko Kartezjusza z innymi kontekstami filozoficznymi.

Cele operacyjne. Uczeń:

- identyfikuje różne problemy, stanowiska i nurty filozoficzne na przykładach pytań i twierdzeń filozofów;
- rozwija krytyczne myślenie i sprawności logiczne poprzez analizę wybranych pytań i argumentów filozoficznych;
- rozpoznaje znaczenie filozofii jako istotnej części dziedzictwa kultury śródziemnomorskiej;
- omawia poglądy filozofów reprezentatywnych dla poszczególnych epok kultury europejskiej.

Strategie nauczania:

- konstruktywizm;
- konektywizm.

Metody i techniki nauczania:

- z użyciem komputera;
- dyskusja;
- gra dydaktyczna;
- praca z tekstem;
- ćwiczenia przedmiotowe.

Formy pracy:

- praca indywidualna;
- praca w parach;
- praca w grupach;
- praca całego zespołu klasowego.

Środki dydaktyczne:

- komputery z głośnikami, słuchawkami i dostępem do internetu;
- zasoby multimedialne zawarte w e-materiale;
- tablica interaktywna/tablica, pisak/kreda.

Przebieg lekcji

Przed lekcją:

1. **Przygotowanie do zajęć.** Nauczyciel loguje się na platformie i udostępnia uczniom e-materiał: „*Rozprawa o metodzie* – praca z tekstem" ze wskazaniem na zawarte w nim teksty źródłowe. Uczniowie przygotowują się do omówienia tekstów, szukając informacji na temat kontekstu biograficznego i historyczno-filozoficznego. Wybrane osoby mogą zebrać potrzebne wiadomości do wstępnego rozpoznania tekstu.

Faza wprowadzająca:

1. Prowadzący zajęcia loguje się na platformie. Na tablicy interaktywnej lub za pomocą rzutnika wyświetla temat lekcji, następnie omawia cel zajęć i informuje uczniów o ich planowanym przebiegu. Wspólnie z uczniami ustala kryteria sukcesu.
2. **Dyskusja wprowadzająca**. Zalogowany na platformie nauczyciel sprawdza, którzy uczniowie zapoznali się z udostępnionym przed lekcją e-materiałem. Wybrani uczniowie prezentują efekty pracy w domu. Pozostali uczniowie zadają pytania prezentującym oraz uzupełniają informacje o swoje przykłady. Tę część lekcji kończy

krótka dyskusja wokół poruszonej tematyki. Po zakończeniu dyskusji chętna lub wybrana osoba przedstawia wnioski.

Faza realizacyjna:

1. **Praca z multimedium.** Uczniowie indywidualnie rozwiązują quiz w celu utrwalenia najważniejszych wiadomości o filozofii Kartezjusza i jego *Rozprawy o metodzie*. Nauczyciel może sprawdzić ich wyniki w panelu użytkownika, aby udzielić uczniom informacji zwrotnej i uzupełnić brakujące informacje.
2. Uczniowie przystępują do pracy nad fragmentem tekstu *Rozprawy o metodzie*. Podczas tej fazy lekcji będą pracować indywidualnie, żeby kształcić umiejętność samodzielnej analizy tekstu. Nauczyciel wyznacza czas pracy dla uczniów oraz ilość zadań do rozwiązania (minimum pięć pierwszych). Fragment *Rozprawy...* znajdujący się w sekcji „Sprawdź się" można początkowo przeczytać na forum klasy, objaśniając niezrozumiałe sformułowania lub konstrukty myślowe. Nie należy tłumaczyć szczegółowo całego tekstu, ponieważ będą nad nim pracować uczniowie.
3. Po wyznaczonym czasie chętni lub wybrani uczniowie czytają odpowiedzi na pytania w Zestawie ćwiczeń. Wspólne omówienie na forum klasy. Nauczyciel udziela takiej informacji zwrotnej, aby uczestnicy zajęć mogli wykonać pozostałe zadania w ramach pracy domowej.

Faza podsumowująca:

1. Nauczyciel rozmawia z uczniami na temat nowo nabytych umiejętności. Zwraca uwagę na proces analizy tekstu, charakter poleceń i oczekiwań wobec odpowiedzi.
2. Wszyscy uczniowie podsumowują zajęcia, zwracając uwagę na nabyte umiejętności.

Praca domowa:

1. Uczniowie wykonują ćwiczenia 6-9 z zestawu ćwiczeń.

Materiały pomocnicze:

- Walczak P., *Metody aktywizujące w nauczaniu filozofii*, w: „Analiza i egzystencja" 10 (2009).
- Drozdowicz Z., *Czego powinni nauczyć się filozofowie i czego mogą oni nauczyć innych?*, w: „Filo-Sofija" 26(2014/3), s. 29–40.
- Martens E., *Dydaktyka filozoficzna*, w: „Edukacja Filozoficzna" 6 (1988).
- Rodis-Lewis G., *Kartezjusz i racjonalizm*, Warszawa 2005.

Wskazówki metodyczne opisujące różne zastosowania multimedium:

- Nauczyciel może wykorzystać medium w sekcji „Gra dydaktyczna" do podsumowania lekcji.